

**Nie zdążyliśmy jeszcze nacieszyć się pucharową wygraną z Fiorentiną, a tymczasem na horyzoncie pojawia się kolejny rywal. Już w sobotni wieczór zespół Enrique czeka trudna przeprawa na Sycylii. Na Stadio Circo Massimino, zespół Giallorossich rozegra trzecie spotkanie na przestrzeni siedmiu dni. Zespół Enrique legitymuje się serią czterech oficjalnych zwycięstw z rzędu, jednak rywal trafia się nie byle jaki. Z Catanią grało się bowiem Romie zawsze ciężko, w dodatku rywale mobilizują się w tym sezonie na grę z „mocnymi”. Czekają nas ciekawy pojedynek.**

Dotychczas obydwa zespoły grały ze sobą w Serie A 28 razy. 14 – krotnie górą był zespół z Rzymu, a 4 razy wygrywała ekipa z Sycylii. Z wyjazdowych spotkań z Catanią, Giallorossi wygrali tylko dwa przy trzech zwycięstwach gospodarzy. Na Stadio Circo Massimino wygrali po raz ostatni i zarazem jedyny ponad 40 lat temu, w sezonie 1970/1971. Drugie wyjazdowe zwycięstwo padło w sezonie 2006/2007, jednak w tym przypadku mecz rozgrywany był na neutralnym boisku w Lecce. Po powrocie Catanii przed pięcioma laty do Serie A, Roma wygrała u siebie aż 7-0, a w rundzie rewanżowej pokonała rywala 2-0. Potem spotkania były zdecydowanie bardziej zacięte. Począwszy od sezonu 2007/2008, aż do meczu ze stycznia 2011 roku, obydwie drużyny spotykały się ze sobą oficjalnie aż dziewięć razy i żadnego z tych spotkań któryś z zespołów nie zwyciężył co najmniej dwoma bramkami. Sześć razy zespoły spotykały się w Serie A, a trzy razy w Coppa Italia. Dopiero w 18 kolejce poprzedniego sezonu, Giallorossi pokonali rywala w stosunku 4-2, chociaż owe spotkanie pozostawiło po sobie sporo polemiki. Po raz ostatni zespoły spotkały się w przedostatniej kolejce rozgrywek 2010/2011. Wówczas 2-1 wygrał zespół Catanii po голу Gomeza w ostatnich sekundach doliczonego czasu gry. Rossoazzurri wygrali jednak zasłużenie, zamykając całkowicie ostatnie nadzieje Romy na zajęcie czwartego miejsca na koniec sezonu. Był to przedostatni mecz Vincenzo Montelli w roli trenera Giallorossich...

...Dziś popularny "Aeroplanino" staje po drugiej stronie barykady, trenując zespół, który zafundował jemu jedną z bardziej przykrych porażek, gdy był trenerem Romy. Były napastnik Giallorossich trenuje zespół z Sycylii od początku sezonu. W drużynie latem zmieniło się niewiele. Z ważniejszych piłkarzy zespół opuścili jedynie Silvestre i Morimoto, za których na konto Catanii wpłynęło blisko 10 mln euro. Nawet połowy tej kwoty nie wydano na wzmocnienia. Zresztą jako nowi, przybyli do zespołu jedynie Suazo i Legrottaglie (obydwaj za darmo) oraz Lanzafame i Almiron, pozyskani w sumie za 1,5 mln euro. Najwięcej, bo 1,9 mln kosztował Bergessio, który jednak nie jest w Catanii graczem nowym, gdyż ostatni rok spędził w zespole na wypożyczeniu.

To, iż zespół Catanii jest niebezpieczny, przekonało się w tym sezonie wiele zespołów z czołówki. Z drużyną Rossoazzurrich przegrywały już Inter i Napoli, z kolei Juventus i Lazio musiały się zadowolić remisami. Między innymi te wyniki padły w pierwszej części dotychczas rozegranego sezonu. Wówczas zespół Montelli wydawał się być w najlepszej formie, choć ogółem w przekroju sezonu nie było wielkich kryzysów, ale też wielkich serii zwycięstw. W pierwszych dziewięciu meczach

sezonu zespół z Sycylii przegrał tylko raz. Po bezbramkowym inauguracyjnym remisie z Ceseną oraz wygranej 1-0 ze Sieną przyszła wysoka porażka 0-3 z Genoą. Po niej zespół Montelli był niepokonany przez sześć kolejnych spotkań, wygrywając dwa razy i czterokrotnie dzieląc się z rywalami punktami. Wyższość Catanii musiały uznać na Sycylii zespoły Interu i Napoli, które przegrały po 1-2. Na własnym boisku zespół Catanii zremisował też w międzyczasie 1-1 z Juventusem. Rossoazzurri zdobyli więc na własnym boisku siedem oczek z mocnymi rywalami. Dobra passa była też udziałem na wyjazdach, choć tutaj trzy mecze kończyły się remisami. Podopieczni Montelli przywieźli po punkcie z Nowary, Rzymu i Florencji. Bilans pierwszych dziewięciu kolejek wyglądał nieźle jak na drużynę mającą walczyć o utrzymanie: trzy wygrane, pięć remisów i jedna porażka.

Dobra seria skończyła się w dziesiątej serii w Mediolanie. W meczu z Milanem zespół Catanii nie miał wiele do powiedzenia, przegrywając 0-4. Tydzień później drużynie Montelli przydarzyła się domowa wpadka w meczu z Chievo. Rossoazzurri przegrali 1-2. Po pierwszej porażce na własnym boisku przyszła też pierwsza wyjazdowa wygrana. W dwunastej serii spotkań zespół pokonał na wyjeździe Lecce, aby kilka dni później doznać drugiej z rzędu domowej przegranej, tym razem z zespołem Cagliari. Chwilę wcześniej zespół Catanii przegrał też u siebie z Novarą w meczu IV rundy eliminacyjnej Coppa Italia. Przełamanie nadeszło w końcu w przedostatnim meczu roku, gdy zespół Montelli ograł na własnym boisku w derbach Sycylii 2-0 Palermo, odnosząc przy okazji najwyższe zwycięstwo w sezonie. W międzyczasie Rossoazzurri zremisowali na wyjeździe z Atalantą, a rok kończyli również podziałem punktów po remisie 3-3 z Parmą. Rok zakończył się dla zespołu Montelli zdecydowanie na plusie. 8 miejsce w tabeli, 22 punktów na koncie i aż 9 przewagi nad strefą spadkową to chyba więcej, niż mogliby się spodziewać po drużynie najwięksi optymiści. Nowy rok zaczął się dla drużyny nienajlepiej, choć 0-2 z Bologną nie zmieniło w żaden sposób sytuacji w tabeli. Catania pozostała na ósmym miejscu, utrzymując dziewięciopunktową przewagę nad strefą spadkową.

Większość, po 14 z 22 oczek zdobyli podopieczni Montelli na własnym boisku, choć nie obyło się bez porażek. Komplet punktów wywiozły z Sycylii Chievo i Cagliari. Takie statystyki Romie sytuacji jednak nie ułatwiają. Wręcz przeciwnie, gdyby wejrzeć się dokładnie w poszczególne mecze, widać, iż Sycylijczycy mobilizują się w szczególności na mocniejszych rywali. W Catanii poległy Inter i Napoli, tu też w gorących derbach przegrało Palermo. W końcu tylko punkt z południa Włoch wywiózł Juventus. Romie łatwo więc nie będzie...

W chwili obecnej zespół Enrique imponuje formą. Giallorossi legitymują się serią czterech oficjalnych wygranych, w tym trzech w meczach ligowych. Zespół Romy wygrywa ostatnio tak na wyjazdach jak i na własnym boisku. Pod koniec listopada i na początku grudnia szczególnie trudne było to pierwsze, gdyż Giallorossi poległ we Florencji i Udine. Porażka w meczu z tym pierwszym zespołem była ostatnią przestrożą dla Luisa Enrique przed przedwczesnym zakończeniu pracy w Rzymie. Wnioski zostały wyciągnięte. Już tydzień później Giallorossi zremisowali z Juventusem, choć większość stawiała na przegraną. Potem były już tylko

zwycięstwa. Wyjazdowe z Napoli i Bologną oraz domowe z Chievo i Fiorentiną. Z tymi ostatnimi rywalami Roma wygrała ostatnio.

W lidze Giallorossi pokonali Chievo, z kolei zespół z Florencji został ich ofiarą w Pucharze Włoch. Przeciwko drużynie z Werony odblokował się Francesco Totti, który zdobył pierwsze bramki w sezonie, wykorzystując dwa rzuty karne. Luis Enrique, podobnie jak w ostatnich meczach poprzedniego roku, nie mieszał niepotrzebnie w składzie. Z "nowych" graczy w wyjściowej jedenastce pojawili się jedynie Jose Angel i Bojan, co było związane z niedyspozycją Rosiego i Osvaldo. Poza tym widzieliśmy tych samych graczy, co w meczu kończącym 2011 rok przeciwko Bologni. W oczu rzuciła się szczególnie dobra forma Juana, który przez pierwsze trzy miesiące sezonu nie był brany przez Luisa Enrique pod uwagę. W dużej mierze dzięki Brazylijczykowi zespół Romy nie stracił w dwóch meczach ligowych z rzędu bramki.

Seria ta została przedłużona w środę, choć tym razem jeśli chodzi o oficjalne spotkania, gdyż Giallorossi rozgrywali mecz w Coppa Italia. Juana tym razem na boisku jednak nie było, podobnie jak De Rossiego, Simplicio i Pjanica, którzy z racji na spory natłok spotkań otrzymali wolne. Nieco zmieniona jedenastka nie radziła sobie w pierwszej połowie. Największe problemy pojawiły się w środku pola, gdzie obok Gago wystąpili Greco i młody Viviani. Wiele, na lepsze, zmieniło się po przerwie. Sporo ożywienia w środku pola wniósł Perrotta, co pokazało, iż Luis Enrique nie powinien skreślać rzadko pojawiającego się ostatnio na boisku gracza. Jako drugi z ławki rezerwowych wszedł Borini, który miał także duży udział w zmianie gry drużyny. Napastnik wracający długo do zdrowia zaliczył decydujący przechwyt przy голу na 2-0, a chwilę później sam wymierzył sprawiedliwość. Lepsze oceny od byłego gracza Parmy otrzymał jednak Erik Lamela, który trafił dwukrotnie, prowadząc Romę do ćwierćfinału. Piąty mecz bez porażki z rzędu i czwarta wygrana z kolei stała się faktem.

W samej Serie A, Giallorossi wygrali trzy ostatnie mecze. To pozwoliło utrzymać kontakt z czołówką oraz zbliżyć się przede wszystkim do lokalnego rywala. Obecnie zespół Enrique dzierży wraz z Napoli szóste miejsce w tabeli, tracąc dwa oczka do Interu i trzy do Lazio. Sporod dalej jest Udinese, które ma osiem punktów przewagi nad Romą. Trzecie miejsce na koniec sezonu i gra w Lidze Mistrzów powinny być celem numer jeden drużyny Enrique. Bilans ostatnich spotkań napawa optymizmem. Cztery wygrane, jeden remis, 11 zdobytych i tylko 2 stracone gole, w tym żadnego w ostatnich trzech meczach to wyniki, jakie powinna osiągać Roma na co dzień. Jak do tej pory, Giallorossi grają podobnie na wyjazdach i u siebie. Na obcym terenie zdobyli 13, na Olimpico 14 oczek. Na wyjazdach uporali się z Parmą, Novarą, Napoli i Bologną.

#### Forma Catanii:

8 stycznia, 17 kolejka Serie A: Bologna - CATANIA 2-0

21 grudnia, 1 kolejka Serie A (zaległa): Parma - CATANIA 3-3 (Almiron, Lodi, Catellani)

18 grudnia, 16 kolejka Serie A: CATANIA - Palermo **2-0** (Lodi, Maxi Lopez)

11 grudnia, 15 kolejka Serie A: Atalanta - CATANIA 1-1 (Legrottaglie)

4 grudnia, 14 kolejka Serie A: CATANIA - Cagliari 0-1

Forma Romy:

11 stycznia, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Fiorentina **3-0** (Lamela **x2**, Borini)

8 stycznia, 17 kolejka Serie A: ROMA - Chievo **2-0** (Totti **x2**)

21 grudnia, 1 kolejka Serie A (zaległa): Bologna - ROMA **0-2** (Taddei, Osvaldo)

18 grudnia, 16 kolejka Serie A: Napoli - ROMA **1-3** (gol samobójczy, Osvaldo, Simplicio)

12 grudnia, 15 kolejka Serie A: ROMA - Juventus 1-1 (De Rossi)

W sobotni wieczór Luis Enrique wróci najpewniej do w pełni podstawowej jedenastki. Na środek obrony powinien wrócić Juan, z kolei w pomocy zobaczymy De Rossiego i Pjanica. Simplicio zmieni być może w wyjściowym składzie Gago, który zaprezentował się przyzwoicie w meczu z Fiorentiną. Do kadry wraca też Rosi, który będzie mógł rozegrać pierwsze spotkanie w tym roku. Prawy obrońca opuścił ostatnie dwa mecze z powodu grypy. Niewykluczone, iż w ataku Enrique skorzysta z opcji z Pjanicem za plecami Tottiego i Lameli. Taki wariant parowany był na piątkowym treningu. W tej sytuacji na środku pola znajdzie się miejsce zarówno dla Gago jak i Simplicio. Z powodu kontuzji nie zagrają Osvaldo, Burdisso i Casetti. Niedysponowany jest też Pizarro, który wciąż przebywa w Chile. Na liście powołanych nie znaleźli się też m.in. Viviani i Cichinho.

W zespole Catanii zabraknie zawieszonych po ostatnim meczu za kartki Marchese i Biagiantiego oraz przede wszystkim kontuzjowanego Capuano. Vincenzo Montella jako jeden z niewielu trenerów w Serie A korzysta z ustawienia z trójką obrońców i dwójką szeroko ustawionych skrzydłowych. Najwięcej znaków zapytania jeśli chodzi o pierwszą jedenastkę Catanii dotyczy ataku. Tu najprawdopodobniej zagrają Barrientos i Bergessio, natomiast Maxi Lopez rozpocznie mecz z ławki rezerwowych.

Przypuszczalny skład Catanii:

**Campagnolo**

**Isco Bellusci Legrottaglie**

**Spolli Almiron Lodi Delvecchio Lllama**

**Barrientos Bergessio**

**Kontuzjowani:** Capuano, Lanzafame

**Zawieszeni:** Marchese, Biagianti

**Zagrożeni zawieszeniem:** Almiron, Barrientos, Legrottaglie

Przypuszczalny skład Romy:

**Stekelenburg**

**Rosi Juan Heinze Taddei**

**Gago De Rossi Pjanic**

**Totti**

**Bojan Lamela**

**Kontuzjowani:** Burdisso, Osvaldo, Casetti

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** De Rossi, Gago, Casetti

**Poza składem:** Viviani, Cicinho, Pizarro, Okaka, Barusso, Antunes

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotni mecz poprowadzi Paolo Tagliavento, dla którego będzie to już 21-y sędziowany mecz z udziałem Romy. 14 z tych spotkań Giallorossi wygrali, a 4 przegrali. Porażką zakończyły się derby z tego sezonu, które prowadził właśnie Tagliavento. Wspomniany arbiter prowadził też ostatni bezpośredni mecz obydwu drużyn, gdy w przedostatniej kolejce poprzedniego sezonu Catania wygrała 2-1,
- Francesco Totti nie strzelił jeszcze w karierze gola na Stadio Circo Massimino. Ogólnie w meczach z Catanią trafiał do tej pory dwukrotnie. Jednego gola strzelił w pamiętnym meczu na Olimpico, wygranym przez Romę 7-0. Drugiego zdobył w Pucharze Włoch,
- Giallorossi wygrali ostatni wyjazd z Catanią pięć lat temu, jednak zdarzyło się to na neutralnym stadionie Lecce. Na Circo Massimino zespół Romy wygrał jeden raz, w sezonie 1970/1971,
- Roma nie straciła bramki w oficjalnych meczach od 277 minut. Ostatnim, który trafił do siatki Stekelenburga był 18 grudnia Marek Hamsik w 83 minucie meczu Napoli- Roma. Później Giallorossi zwyciężali do zera z Bologną, Chievo i Fiorentini,
- Mariano Izco ze 135 występami jest piąty na klubowej liście wszechczasów, jeśli chodzi o grę w Serie A. W meczu z Romą może dogonić Biaginię, który w zespole z Catanii rozegrał 136 spotkań w Serie A.

Ostatnie spotkania zespołów:

15.05.2011 Catania – ROMA 2-1 (Bergessio, Gomez – Loria)

06.01.2011 ROMA – Catania 4-2 (Borriello **x2**, Vucinic **x2** - Silvestre, M. Lopez)

21.02.2010 ROMA – Catania 1-0 (Vucinic)

26.01.2010 ROMA - Catania 1-0 (De Rossi)\*

27.09.2009 Catania - ROMA 1-1 (Morimoto - De Rossi)

\*Coppa Italia

Autor: abruzzo